



Jak bardzo jestem głodna?

Był czas Przygotowania do Paschy. Próbowałam zrobić miejsce Bogu w moim sercu, w moich myślach, w moich decyzjach, w moich wypowiedziach i moich czynach, tych codziennych i odświętnych.

Był czas Paschy. Czas towarzyszenia Jezusowi w Jego Przejściu, radości Nowego Życia, uwielbienia zamysłów Bożych i bycia we wspólnocie, tej dużej - parafialnej i małej - Wspólnoty Paschy Tu i Teraz.

Jest czas, w którym czegoś mi brakuje. Próbuję czymś te braki zapełnić, czekam na coś. Podobnie jak uczniowie, po opadnięciu emocji paschalnych, zrobili coś niesłychanego, coś nieprzystającego do tego, czego byli niedawno świadkami. Poszli łowić ryby. (J 21, 1-14). Dopiero, gdy Jezus na nowo ich zgromadził koło Siebie, zaczął ich nauczać o konieczności przyjścia Ducha Świętego.

Bez Ducha Świętego, Wydarzenie Zbawienia jest doświadczeniem dla mnie nieosiągalnym. To Duch Święty je aktualizuje w moim życiu, we mnie, od środka. Na spotkaniu modlitewnym, tydzień temu, zdałam sobie sprawę jak bardzo jestem głodna. Jak bardzo potrzebuję Ducha Świętego.

*"Wówczas naprawdę będziecie mogli najeść się do sytości
i chwalić będziecie imię Pana Boga waszego,
który uczynił wam dziwne rzeczy,
a lud mój nigdy nie będzie poharńbiony.
«I poznacie, że wśród Izraela Ja jestem,
że jestem Pan, Bóg wasz, a nie ma innego.
Lud mój nie zazna więcej zawstydzienia.*

*I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało,
a synowie wasi i córki wasze prorokować będą,
starcy wasi będą śnili,*

Jak bardzo jestem głodna?

Wpisany przez redakcja
wtorek, 24 maja 2011 08:02

a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia.

Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha mego w owych dniach." □ **/Jl 2,26-27.3,1-2/**